

NPWM (Najlepszy Przekaz W Mieście), Kołysank

A ty zaśnij, niech problemy Cię nie dręczą ... x4

1.

Pisane kilka wersów o życiowej kołysance
Wiem nie każdy wam pomoże, ludzie tylko mocni w gadce
A dzieci tak naprawdę potrzebują dużo wsparcia
Rodzina nie pomoże mają wyjebane jajca
Dlatego każdy z nich obiera tą złą drogę
Ja oddaje z siebie wszystko mam nadzieję, że pomogę
Żeby przestali błądzić i zdobyli motywację
Żeby każdy rodzic, który olewał takie akcje
A dzieci na zbyt często wybierają narkotyki
Może w końcu się opłaci może w końcu się wzbogaci
Może trafi na ten farcik, będą trochę kumaci
Lecz to wszystko jest jak hazard - łatwo przyszło, szybciej stracić
Ja wiem jaki to ból, bo też nie miałem lekko
Musiałem zbierać siły żeby przetrwać jakoś piekło
I mam wielką nadzieję, że ty też będziesz miał lekko
A teraz zaśnij niech problemy cię nie dręczą

2.

Kolejne twarze, kolejne łzy spływają
Wszystkie marzenia sekundę odgrywiają
Chłopak z domu dziecka spędza swoje życie
W pamięci ciągle rodziców bicie
Kabel od żelazka
Do dziś mu przypomina
Horror jak ojciec tłucze nim syna
I to jego wina, że jest teraz tu
Problemy ciągle nie dają mu snu
Co dzień ta sama walka o byt
By w kieszeni widniał cały czas (.....)
Kto ma mu dać jak sam sobie nie weźmie
W problemach coraz bardziej ugrzęźnie
Musi coś jeść, musi się w coś ubrać
Do normalnego życia tego nie da się porównać
Problem za problemem siedzi ciągle w głowie
Wydaje się, jakby cały świat był w znowie
Nie ma przyjaciół już dawno odeszli
Nowy rozdział życie w pamiętniku kreśli
Czy z lekcji oni coś wynieśli ?
nie wiem, tobie to zadaje te pytanie
sam sobie ziomek odpowiedz sobie na nie
bo prawdziwy jest ten który zostanie
wiem, że kłopoty cały czas męczą
A ty zaśnij niech problemy cię nie dręczą

A ty zaśnij, niech problemy Cię nie dręczą ... x4

3.

Wychowani na chodnikach swojego miasta
nie żaden apartament, stara kamienica ciasna
Poza domem całe dni to ich rzeczywistość własna
uciekają z tego piekła to chyba sprawa jasna
Bici, poniżani, w patologii wychowani
Ślemy kołysankę by nie czuli się już sami
Ciągłe jazdy z rodzicami, w szafach zamykani
Więzione godzinami, płaczące wciąż nocami
Więc pytam was starszków, co się dzieje z wami ?
Jaki przykład wy dajecie ? Traktujecie je jak śmiecie
Do bidulów oddajecie to jest przecież zwykłe dziecię
oni pamiętają wciąż te krzyki oraz wrzaski
Posiniaczone ciała, na twarzach ciągle maski

Lecz nie wszystko da się ukryć
w kłamstwie czy ubraniem nie wszystko da się stłumić
takim zachowaniem chce wyciągnąć do was rękę
I przekazać wam te słowa , bo ta mowa
Jest by wasze serce oraz głowa spokojne były w nocy
Abyście dzieci nabierały więcej mocy
Żebyście nigdy już nie chowały się pod kocy
Nie ma takiej burzy , po której nie wyjdzie słońce
Pamiętajcie że nadejdą wkrótce końce
W tych najgorszych dni, że odejdą ludzie źli
I zamkną się te drzwi wnet otworzą się wam nowe
Uniesiecie głowę klucz w wasze ręce wręczą
Wtedy życie usłane będzie tęczą
Połóż się , niech te brzmienia zabręczą
Teraz zaśnij niech problemy cię nie dręczą

4.

Ciemne chmury , deszcz leje
Dzieciak siedzi w pokoju
Ojciec najebany wściekły wraca do domu
A mały już płacze, bo dobrze wie że dziś nie zaśnie
Bo tatuś będzie szalał, bił mamę (no właśnie..)
Wiesz co ? Powiem ci tak jedno słowo szczerze
Taki mówi , że się zmieni ale ja w to nie wierze
No i gdzie ta policja jak psycho dręczy swą rodzinę
Przyjedzie ? odjedzie ? Powie - ja problemu nie widzę
No i jak ta kobiecina ma poradzić sobie sama
Jak w domu pod jednym dachem masz takiego drania
Dla niego nie ważne czy to dziecko czy kobieta
Katuje ich jak zwierzęta, to nie jest tandeta
A opieka potrafi reagować w szczęście w czasie
Zabiera dzieciaka z domu, takie sytuacje znacie
Jednym szkoda, że nie wie jak ta matka miała lekko
no bo to co przeżywała to dosłownie istne piekło
On trafia do domu tak , swojego domu dziecka
Gdzie na życiowej drodze stoi kolejna poprzeczka
No bo nie wie czy już komuś jest w tym życiu potrzebny
Tak uczony by na słabszych wyładowywał swe nerwy
Teraz zdaje sobie sprawę, że nie ma przy nim już mamy
Zniszczona psychika dziecka o tym dzisiaj pogadamy
No bo szczerze jak słyszę o tym , przechodzą mnie dreszcze
Wtedy siadam , pisze , szok i przeróżne treści treszcze
I wreszcie mogę opowiedzieć co czuje
jak przez złe wychowanie psychikę dziecka rujnujesz
Najpierw lata tu i tam potem wita zakład karny
A potem pętla na szyje i dziękuje, człowiek martwy
Patolodzy się nie zmieniają nawet gdy ci to zaręczą
A ty zaśnij mały niech problemy cię nie dręczą
I niech problemy cie nie dręczą x2

A ty zaśnij niech problemy cię nie dręczą x4

* poświęciłam dużo godzin w słuchanie się tekstu piosenki. Myślę że docenicie mój wysiłek. Przepr